

Rozmawiajcie, bo urządzimy strajk

pią, 13. października 06, 05:23

„Palec na wyłączniku” — tak zatytułowali związkowcy swoje stanowisko w sprawie realizacji programu dla energetyki.

Zarządy spółek nie mogą prowadzić negocjacji, a rząd tylko pozoruje konsultacje społeczne — takie zarzuty stawiają związkowcy resortom skarbu i gospodarki odpowiedzialnym za realizację rządowego programu konsolidacji branży energetycznej. Grożą strajkiem, jeśli rząd nie podejmie z nimi rozmów o szczegółach programu.

— Oczekujemy konkretów. Poza pustymi deklaracjami nie mamy żadnych dowodów, że realizacja programu nie będzie oznaczała utraty miejsc pracy. Nie wiemy też, jak rząd zamierza zagwarantować nam objęcie akcji pracowniczych, które nie będą tylko bezwartościowymi udziałami w spółkach zależnych w skonsolidowanych grupach. Zarządy nie chcą prowadzić z nami takich uzgodnień, bo decyzje leżą w gestii właściciela — mówi Janusz Śniadecki, przewodniczący należącego do OPZZ Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków (ZZZE).

Ciemno i zimno

Na początku tygodnia ZZZE skierowało do rządu stanowisko, w którym domaga się „dialogu społecznego” w sprawie programu, grożąc strajkiem, jeśli rząd nie zacznie rozmawiać.

„(...) w wielu przedsiębiorstwach, które mają zostać objęte programem dla elektroenergetyki, pojawiają się żądania realizacji akcji strajkowych. (...) Będący wynikiem bezprawnego działania rządu legalny strajk będzie skutkował odejściem pracowników od swoich stanowisk pracy. Pośrednim więc efektem ignorowania idei dialogu społecznego przez rząd mogą być poważne ograniczenia oraz zakłócenia dostaw energii i ciepła. Powagę sytuacji wzmacnia fakt, że zakłócenia te mogą nastąpić w okresie zimowym” — głosi stanowisko ZZZE.

Drugi duży związek, Solidarność, nie formułuje tak ostrych gróźb, ale też nie kryje niezadowolenia. Sekcja krajowa zrzeszająca spółki dystrybucyjne i Polskie Sieci Elektroenergetyczne, którą kieruje Barbara Stefaniak, już w poniedziałek zaleciła spółkom oflagowanie. Zarzuty są te same.

— Brak rozmów o konkretach, podczas gdy są podejmowane działania zmierzające do realizacji programu. Są już na przykład tworzone spółki holdingowe, choć wciąż nie rozwiązano problemu akcji pracowniczych — mówi Barbara Stefaniak.

Dodaje, że związkowcy z dystrybucji oczekują też, by rząd wykazał, że program równoważy interesy spółek dystrybucyjnych i wytwórczych, które mają być ze sobą łączone.

— Naszym zdaniem, istnieje zagrożenie, że dystrybucja straci na tej konsolidacji. Wszystkie argumenty, jakie dotychczas słyszeliśmy, wskazują na to, że skorzystają wyłącznie producenci — dodaje przedstawicielka Solidarności.

Przecież rozmawiamy

Nie ma wątpliwości, że strajk energetyków to ostatnia rzecz, jakiej potrzeba chwiejącemu się rządowi. Resorty skarbu i gospodarki błyskawicznie zareagowały na protest, zapowiadając, że w najbliższych dniach w spółkach odbędą się konsultacje z ich udziałem. Spółki dowiedziały się o tym z komunikatu na ministerialnych stronach. Są zaskoczone.

— Na bieżąco konsultujemy się ze związkami. Kilka spotkań już się odbyło, a kolejne są zaplanowane — mówi Jan Kurp, prezes Południowego Koncernu Energetycznego, wokół którego powstaje Grupa Energetyczna Południe.

O prowadzeniu bieżących uzgodnień ze związkami zapewniają też Polskie Sieci Elektroenergetyczne tworzące Polską Grupę Energetyczną.